

Chciwa, mściwa i okrutna

Jeżeli ogólnie zgadzamy się, że władza może być chciwa, na cudze pieniądze oczywiście, jeżeli może być okrutna, przykładów z historii jest zbyt wiele, to pewnie władza posiada też i inne ludzkie cechy, na przykład mściwość. Wpadłem na to, gdy zapoznałem się z nowymi opłatami za koncesje i częstotliwości, jakie wprowadza w życie ekipa Tuska. Skoro nie można od razu zamknąć Radia Maryja, zastopować TV Trwam, to trzeba wprowadzić takie nowe opłaty, że ani pisną, ani zipną. Według nowej taryfy Radio Maryja musiałoby zapłacić za częstotliwość nawet 300 mln złotych, a za koncesje dwa razy tyle co dzisiaj. Mściwość w połączeniu z chciwością zaowocowała także nowymi stawkami opłat za analogowe i cyfrowe nadawanie programu telewizyjnego na multipleksie. Podwyżki obejmą jednak tylko te podmioty, które dopiero będą ubiegały się o miejsce na następnych multipleksach, bo te, które już się na nich znalazły, dzięki życzliwości KRRiT, zapłacą (albo i nie zapłacą), na podstawie starej tabeli opłat. Tak więc jeśli TV Trwam nadal będzie zabiegała o wejście na kolejny multipleks, to będzie musiała liczyć się z opłatą koncesyjną w wysokości prawie 26 milionów złotych. Dotyczy to stacji telewizyjnej, która nie emituje prawie żadnych reklam!

Jak wiadomo, potentatom medialnym, którzy za pomocą podstawionych spółek zajęły cały pierwszy multipleks, rozłożono opłaty koncesyjne na setki rat, ale to nie znaczy,

że TV Trwam może liczyć na to samo. Ustawa telekomunikacyjna w sprawie szczegółów odsyła do rozporządzenia, a tam już, może być jak dawniej, dowolna dowolność, dobrze dla swoich, źle dla obcych. Natomiast nowa opłata koncesyjna dla Radia Maryja za nadawanie analogowe wyniesie ponad 12 milionów złotych. A to jest stacja radiowa, która nie emituje żadnych reklam!!

Chcecie nadawać? Proszę bardzo, płaćcie, powiedziała mściwa władza, przekonana że będzie rządzić do końca świata i o jeden dzień dłużej, jak mawia pewien celebryta III RP.

Zabić forszą Radio Maryja i TV Trwam to najnowszy pomysł Platformy Obywatelskiej wzięty oczywiście z obywatelskiego PRL-u, który swoich przeciwników wykańczał m.in. domiarami, podatkiem od luksusu, podatkami liczonymi wstecz i nalotami urzędów skarbowych.

Z PRL-u wzięto też inny obywatelski mechanizm - zastraszanie. Tuż przed marszem „Obudź się Polsko” w kilkudziesięciu miejscowościach w Polsce, skąd wyruszały autokary z manifestantami do Warszawy, do organizatorów wyjazdów zastukali policjanci. A ile osób, kiedy, gdzie, po co, kiedy powrót itd. Zapytany na tę okoliczność w sejmie wiceminister MSW udał, że nie słyszał pytania. Po prostu nie odpowiedział na pytanie, dlaczego i na jakiej podstawie władza inwigiluje obywateli. A to jest ta sama władza, która rok temu wpuściła do Polski niemieckie bojówki na marsz niepodległości, aby były polskich patriotów manifestujących w swoje narodowe święto.

Robi się mrocznie. Władza ma świadomość swojej siły, przyzwyczaiła się do kłamstw i czuje się bezkarna. Ten sam urzędnik MSW poinformował wysoką izbę, że na marszu „Obudź się Polsko” było 40 tysięcy ludzi! O dziwo nie pomylił się, jeśli chodzi o manifestację przed siedzibą „Wiadomości TVP”, bo rzeczywiście było tam prawie 150 osób. Byłem tam.

O dawnej milicji obywatelskiej mówiło się, że chodzą parami, bo jeden umie mówić, a drugi czytać. Co można powiedzieć dziś o nadzorującym policję MSW, czy oni aby potrafią liczyć tylko do 40 tysięcy.

Jeżeli władza jest mściwa, chciwa i bezwzględna, to oczywiście niedobrze. Jeżeli jednak do tych cech doda się jeszcze głupotę, to już pełna tragedia. A jak mawiał pewien grecki myśliciel, nawet głupota nie powinna zwalniać od myślenia.

Jeżeli w trosce o zatrudnionych na tzw. umowy śmieciowe rząd wprowadzi nakaz odprowadzania od umów zleceń i o dzieło stawki na ZUS, to bezrobocie wzrośnie do 40 procent, a rynek pracy zejdzie do podziemia. Chociaż nie do końca. Nim to nastąpi, pracodawca będzie płacił pracownikowi za pracę towarem, jeśli takowy będzie miał lub usługą, jeśli takową będzie oferował.

Rynek zamieni się w pierwotny handel wymienny, taki, jaki jest już w Grecji, a jedyną instytucją, na którą będzie można liczyć, jak obecnie w Hiszpanii, stanie się Czerwony Krzyż i Caritas, chyba że wkrótce ulegnie zmiana przepisów dotyczących fundacji charytatywnych. Dziwię się, że nie zostały jeszcze wprowadzone, podobnie jak datki na tacę w kościele, bo niby

dłaczego ksiądz bierze pieniądze, a nie wystawia paragonu i nie odprowadza VAT-u w wysokości 23%. Także wiele jest jeszcze do zrobienia i mam nadzieję, że te nowe elementy polityki gospodarczej państwa znajdą się w nowym programie gospodarczym Tuska.

Wojciech Reszczyński

320Nasza Polska 16.10.12